

John J.
Mearsheimer
Sebastian
Rosato



JAK MYŚLĄ
PAŃSTWA

RACJONALNOŚĆ W POLITYCE
ZAGRANICZNEJ

Prześwity

JAK MYŚLĄ
PAŃSTWA

John J.
Mearsheimer

Sebastian
Rosato

JAK MYŚLĄ
PAŃSTWA

RACJONALNOŚĆ
W POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Przekład
Jan Sadkiewicz

Prześwity

Spis treści

Przedmowa | 9

Rozdział 1. Założenie o racjonalności podmiotów politycznych | 21

Rozdział 2. Racjonalność strategiczna w warunkach niepewności | 41

Rozdział 3. Na czym polega racjonalność strategiczna | 61

Rozdział 4. Konkurencyjne definicje | 107

Rozdział 5. Racjonalność podejmowania decyzji strategicznych | 147

Rozdział 6. Racjonalność w sytuacjach kryzysowych | 195

Rozdział 7. Nieracjonalne zachowania państw | 243

Rozdział 8. Racjonalność celów | 279

Rozdział 9. Racjonalność w polityce międzynarodowej | 295



Założenie o racjonalności podmiotów politycznych

A merykańscy politycy przyzwyczaili nas do określania swoich zagranicznych przeciwników mianem nieracjonalnych. Saddam Husajn, Mahmud Ahmadineżad, Hugo Chávez, Muammar Kaddafi, Kim Dzong Un, Władimir Putin – każdy z nich był w jakimś momencie ostatniego ćwierćwiecza nazywany „irracjonalnym”, „nielogicznym”, „szalonym”, „obłąkanym” lub „wariatem”, a czasami przyrównywany do Adolfa Hitlera, podawanego często za wzorcowy przykład nieracjonalnego przywódcy¹.

Pogląd, jakoby jednostki, w tym decydenci polityczni, były nieracjonalne, może mieć jeszcze więcej zwolenników w kręgach akademickich, gdzie w czasie ostatnich kilku dekad w naukach społecznych miała dokonać się „nowa rewolucja behawioralna”². Wielu

¹ Zob. na przykład: Ewen MacAskill, *Irrational, Illogical, Unpredictable – 24 Years On, the World Awaits Saddam’s Next Move*, „Guardian”, 18 marca 2003; Victor Davis Hanson, *The Not-So-Mad Mind of Mahmoud Ahmadinejad*, „Chicago Tribune”, 20 stycznia 2006; Phil Gunson, *Is Hugo Chavez Insane?*, „Newsweek”, 11 listopada 2001; Kate Kelland, *No Method in Deciphering Gaddafi’s Mind*, „Reuters”, 3 marca 2011; Mark Bowden, *Understanding Kim Jong Un, the World’s Most Enigmatic and Unpredictable Dictator*, „Vanity Fair”, 12 lutego 2015.

² Emilie M. Hafner-Burton, Stephan Haggard, David A. Lake, David G. Victor, *The Behavioral Revolution and International Relations*, „International Organization”

badaczy polityki i ekonomii, opierając się na dorobku psychologów, utrzymuje, że istoty ludzkie – czy to zwykli konsumenci, czy głowy państw – często działają w sposób sprzeczny z nakazami racjonalności.

Jeśli tego rodzaju twierdzenia są prawdziwe, to tradycyjne nauczanie o stosunkach międzynarodowych stoi przed poważnym problemem, ponieważ w dużej mierze opiera się ono na założeniu, że państwa są podmiotami racjonalnymi³. Stwierdzenie, że często są one nieracjonalne, podważyłoby wiele zasadniczych wywodów i spostrzeżeń w tej dziedzinie i mogłoby postawić jej przydatność pod znakiem zapytania⁴. Uniemożliwiłoby to również przywódcom państw opracowywanie skutecznych strategii w polityce zagranicznej. Nie byłiby oni przecież w stanie przewidywać, jak zachowają się inne państwa. Krótko mówiąc, sprawa ma duże znaczenie zarówno dla świata akademickiego, jak i dla realnej polityki.

Naszym celem w tej książce jest przeanalizowanie założenia o racjonalności podmiotów polityki światowej. Staramy się odpowiedzieć na dwa powiązane ze sobą pytania. Po pierwsze, czym jest

2017, t. 71, nr S1, s. 2.

³ Na ten temat zob.: Uriel Abulof, *The Malpractice of 'Rationality' in International Relations*, „Rationality and Society” 2015, t. 27, nr 3, s. 359; Kevin Narizny, *On Systemic Paradigms and Domestic Politics: A Critique of the Newest Realism*, „International Security” 2017, t. 42, nr 2, s. 160–161; Alexander Wendt, *Anarchy Is What States Make of It: The Social Construction of Power Politics*, „International Organization” 1992, t. 45, nr 2, s. 391–395. Odnośnie do twierdzenia, że założenie o racjonalności podmiotów politycznych ma istotne znaczenie zarówno dla podejścia liberalnego, jak i realistycznego, zob. Robert O. Keohane, Joseph S. Nye Jr, *Power and Interdependence Revisited*, „International Organization” 1987, t. 41, nr 4, s. 728. Odnośnie do twierdzenia, że jest ono ważne dla podejścia liberalnego, zob. Andrew Moravcsik, *Taking Preferences Seriously: A Liberal Theory of International Politics*, „International Organization” 1997, t. 51, nr 4, s. 516–521. Odnośnie do twierdzenia, że jest ono istotne dla podejścia realistycznego, zob. Robert O. Keohane, *Theory of World Politics: Structural Realism and Beyond*, w: *Neorealism and Its Critics*, red. Robert O. Keohane, Columbia University Press, New York 1986, s. 164–165; Jeffrey W. Legro, Andrew Moravcsik, *Is Anybody Still a Realist?*, „International Security” 1999, t. 24, nr 2, s. 6, 12; Brian C. Schmidt, Colin Wight, *Rationalism and the 'Rational Actor Assumption' in Realist International Relations Theory*, „Journal of International Political Theory” 2023, t. 19, nr 2, s. 158–182.

⁴ Dla uzasadnienia, dlaczego nie można porzucić lub zmienić założeń programu badawczego bez porzucenia samego programu, zob. Imre Lakatos, *The Methodology of Scientific Research Programmes: Philosophical Papers*, t. I, red. John Worrall, Gregory Currie, Cambridge University Press, New York 1978, s. 1–101.

racjonalność? Jakikolwiek rozważania na temat założenia o racjonalności podmiotów politycznych trzeba zacząć od ustalenia, co to znaczy, że państwa myślą i działają racjonalnie, i odwrotnie – co to znaczy, że myślą i działają nieracjonalnie. Bez klarownej definicji nie ma wszak żadnego punktu odniesienia, który można wykorzystać do odróżniania myśli i działań racjonalnych od nieracjonalnych. Po drugie zaś, będziemy poszukiwali odpowiedzi na pytanie, czy państwa faktycznie są podmiotami racjonalnymi, to znaczy: czy w świetle danych empirycznych są one z reguły racjonalne, czy też z reguły nieracjonalne.

Racjonalność to przede wszystkim zdolność rozumienia świata dla poruszania się po nim w dążeniu do pożądanego celu⁵. W sferze polityki zagranicznej racjonalność ma wymiar zarówno indywidualny, jak i państwowy. Racjonalni decydenci polityczni kierują się (wiarygodnymi) teoriami, zarówno po to, by zrozumieć daną sytuację, jak i po to, by wybrać strategię, która najlepiej posłuży osiągnięciu ich celów. Państwo jest racjonalne, jeżeli ma w nim miejsce deliberacyjny proces decyzyjny, w ramach którego dochodzi do agregacji poglądów najważniejszych decydentów, a przyjęta polityka opiera się na wiarygodnej teorii. I *vice versa*, państwo jest nieracjonalne, jeżeli jego strategia nie jest przemyślana, nie jest przedyskutowana i (lub) nie opiera się na wiarygodnej teorii. Uważana analiza wydarzeń historycznych pokazuje, że w świetle tych kryteriów państwa z reguły prowadzą racjonalną politykę zagraniczną.

Nasze wywody idą zdecydowanie pod prąd poglądów dominujących w literaturze dotyczącej racjonalności w stosunkach międzynarodowych⁶. Zasadniczym elementem racjonalności jest to,

⁵ Podobną definicję można znaleźć w: Steven Pinker, *Racjonalność: co to jest, dlaczego jej brakuje, dlaczego ma znaczenie*, przeł. Tomasz Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2021, s. 46. Pinker pisze konkretnie: „Definicja mniej więcej zgodna z potocznym rozumieniem tego słowa brzmiałaby następująco: »Zdolność wykorzystywania wiedzy do osiągnięcia celów«”.

⁶ Najnowsze prace, w których racjonalność w stosunkach międzynarodowych opisywana jest w świetle teorii racjonalnego wyboru i psychologii politycznej, to: Andrew H. Kydd, *International Relations Theory: The Game-Theoretic Approach*, Cambridge University Press, New York 2015 oraz Alex Mintz, Nicholas A. Valentino,

w jaki sposób jednostki rozumieją otaczającą je rzeczywistość. Tymczasem w ramach dwóch dominujących w debacie perspektyw – teorii racjonalnego wyboru i psychologii politycznej – zaskakująco mało miejsca poświęca się temu zagadnieniu. Przedstawiciele szkoły racjonalnego wyboru, po których można by się spodziewać obszernego omówienia tego, w jaki sposób decydenci polityczni używają swoich władz umysłowych do ustalania mechanizmów rządzących światem, po prostu nie zajmują się tą kwestią. Również psychologowie polityczni nie mówią zbyt wiele o tym, jak decydenci starają się zrozumieć otaczający ich świat.

Jedni i drudzy skupiają się na węższym zagadnieniu, mianowicie na tym, w jaki sposób jednostki dokonują wyborów pomiędzy alternatywnymi rozwiązaniami politycznymi, przy czym tylko psychologowie polityczni rzeczywiście badają to, w jaki sposób ludzie faktycznie myślą o swoich wyborach. Teoretycy racjonalnego wyboru nie zastanawiają się nad tym, a jedynie zakładają, że racjonalne jednostki działają tak, „jak gdyby” dążyły do maksymalizacji oczekiwanej użyteczności. Psychologowie polityczni natomiast uważają, że racjonalność polega na faktycznym stosowaniu formuły maksymalizacji oczekiwanej użyteczności. Jest to stanowisko odmienne od naszego, ponieważ naszym zdaniem o racjonalności decyduje przede wszystkim stosowanie wiarygodnych teorii.

Od teoretyków racjonalnego wyboru i psychologów politycznych jeszcze mniej dowiemy się na temat tego, czym jest racjonalność na poziomie państwa. Choć przyznają oni, że kształtowanie polityki zagranicznej jest działaniem zbiorowym, nie mówią prawie nic o tym, w jaki sposób z poglądów poszczególnych decydentów wykuwana jest jedna, racjonalna lub nieracjonalna strategia.

Jeśli chodzi o zagadnienie uchwytne empirycznie, czyli to, czy państwa faktycznie są podmiotami racjonalnymi, przedstawiciele

Carly Wayne, *Beyond Rationality: Behavioral Political Science in the 21st Century*, Cambridge University Press, New York 2022.

obu grup kwestionują nasze twierdzenie, że regułą jest racjonalność. Aby być ścisłym, wielu teoretyków racjonalnego wyboru w ogóle nie odpowiada na to pytanie. Pozostali utrzymują, że państwa często postępują nieracjonalnie. Również psychologowie polityczni twierdzą, że w stosunkach międzynarodowych dominuje nieracjonalność.

W niniejszej książce prezentujemy więc radykalnie odmienne podejście do zagadnienia racjonalności w polityce międzynarodowej. Po pierwsze, proponujemy sensowną definicję tego pojęcia, jakiej do tej pory brakowało. Po drugie, zamiast po prostu zakładać, że państwa są z reguły racjonalne, staramy się tego dowieść.

Racjonalność strategiczna a niepewność

Zanim ustalimy, czym jest racjonalność w polityce międzynarodowej, musimy powiedzieć kilka słów o zasadniczych właściwościach podmiotów, których pojęcie to ma dotyczyć, oraz otoczenia, w którym działają. Przede wszystkim trzeba wyraźnie odróżnić państwa od decydentów politycznych. Należy więc się zastanowić, co ma oznaczać racjonalność w odniesieniu do myśli i działań jednostek, a co w odniesieniu do myśli i działań zbiorowości. Co więcej, racjonalność można oceniać zarówno w kontekście celów, jakie stawiają sobie państwa i ich przywódcy, jak i w kontekście strategii, jakie przyjmują, aby osiągnąć te cele. Czym innym jest to, co nazywamy „racjonalnością strategiczną”, a czym innym „racjonalność celów”. Tymczasem debata na temat racjonalności w literaturze z dziedziny stosunków międzynarodowych dotyczy prawie wyłącznie tego, czy strategię państw są racjonalne, bardzo mało miejsca zaś poświęca się ocenie racjonalności stawianych sobie przez nie celów.

Świat, w którym funkcjonują państwa, charakteryzuje się przede wszystkim niepewnością. Innymi słowy, politykę międzynarodową prowadzi się w warunkach niepełnej informacji; przywódcy

państw nie dysponują wieloma danymi niezbędnymi do podejmowania decyzji, a te informacje, które do nich docierają, mogą być niewiarygodne. Decydentom brakuje wiedzy nie tylko na temat innych państw (przyjacielskich i wrogich) oraz potencjalnych interakcji z nimi, ale także na temat ich własnego kraju. Wszystkie te niewiadome, utrudniające prowadzenie bieżącej polityki, stają się jeszcze bardziej problematyczne, kiedy próbuje się przewidywać, co będzie w przyszłości.

Racjonalność jednostek

Na poziomie indywidualnym racjonalność jest procesem umysłowym. Stwierdzenie, że jednostki są racjonalne lub nieracjonalne, dotyczy zatem sposobu ich myślenia: po pierwsze tego, jak postrzegają świat, a po drugie tego, w jaki sposób podejmują decyzje dotyczące konkretnych problemów⁷.

Racjonalne jednostki dostosowują swój proces myślowy do warunków, w których działają. Używają swych władz umysłowych, aby odpowiadać na pytania takie jak: Do jakich celów dążyć i dlaczego? Jakie czynniki decydują o kształcie otaczającej nas rzeczywistości? Jakie są przyczyny i skutki działania tych czynników?

⁷ Jak powinno być oczywiste, w naszych teoretycznych rozważaniach na temat stosunków międzynarodowych kierujemy się paradygmatem realistycznym. Dla nas teorie składają się z twierdzeń, które odzwierciedlają to, jak faktycznie działa świat, co oznacza, że założenia leżące u podstaw tych teorii muszą dokładnie przedstawiać określone aspekty polityki międzynarodowej i można wykazać ich słuszność lub błędność. Założenia te nie są jedynie użytecznymi fikcjami, które pozwalają na tworzenie interesujących teorii, jak twierdzą instrumentalisci. W kontekście niniejszych rozważań oznacza to, że rzetelna definicja racjonalności musi odzwierciedlać sposób, w jaki faktycznie myślą racjonalni przywódcy. Na temat różnicy między realizmem naukowym a instrumentalizmem zob. Paul K. MacDonald, *Useful Fiction or Miracle Maker: The Competing Epistemological Foundations of Rational Choice Theory*, „American Political Science Review” 2003, t. 97, nr 4, s. 551–565; John J. Mearsheimer, Stephen M. Walt, *Leaving Theory Behind: Why Simplistic Hypothesis Testing Is Bad for International Relations*, „European Journal of International Relations” 2013, t. 19, nr 3, s. 432–434; na temat realizmu naukowego zob. Anjan Chakravartty, *Scientific Realism*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (wydanie: lato 2017), red. Edward N. Zalta; <https://plato.stanford.edu/archives/sum2017/entries/scientific-realism/> (dostęp: 4.03.2024).

Dlaczego występują dane przyczyny i skutki? Jakie są przyczyny i skutki konkretnych działań? Co sprawia, że dane przyczyny wywołują dane skutki? Innymi słowy, aby rozumieć świat, w którym żyjemy – co jest istotą racjonalności – musimy umieć wyjaśnić, w jaki sposób on działa i dlaczego działa tak, a nie inaczej. Od racjonalnych decydentów wymaga to świadomości, że polityka międzynarodowa realizowana jest w otoczeniu społecznym, które charakteryzuje się ograniczoną ilością informacji, a co za tym idzie – niepewnością.

Kiedy racjonalne jednostki podejmują decyzje o tym, jak radzić sobie z konkretnymi problemami, wybierają najlepszą ich zdaniem strategię osiągnięcia swoich celów, biorąc pod uwagę to, że działają w warunkach niepewności. Dla racjonalnego podejmowania decyzji bardzo ważny jest również wymiar informacyjny. Racjonalna jednostka przed podjęciem decyzji starannie ocenia daną sytuację, co wiąże się z gromadzeniem i analizowaniem dostępnych informacji. Co więcej, po dokonaniu wyboru dopuszcza możliwość zmiany swojego stanowiska, jeżeli pojawią się nowe dane.

Racjonalność zbiorowa

Na poziomie zbiorowości pojęcie racjonalności odnosi się tego, w jaki sposób osoby decydujące o polityce zagranicznej współpracują ze sobą, aby ustalić cele i strategie ich realizacji. Politykę prowadzi nie tyle samo państwo, co ta wąska grupa. Racjonalność państwa zależy zatem od tego, w jaki sposób zestawiane i konfrontowane są poglądy jego najważniejszych decydentów, co nazywamy procesem agregacji.

Racjonalny proces agregacji ma dwie niezbędne cechy. Po pierwsze, musi działać mechanizm pozwalający na systematyczne rozważanie dostępnych opcji. W praktyce wygląda to tak: poszczególni członkowie grupy decyzyjnej, kierując się własnym rozumieniem świata, przedstawiają preferowane przez siebie rozwiązania; inni wyrażają swoje opinie na ten temat, a wszystkie sformułowane

poglądy poddawane są dyskusji. Tego rodzaju metodyczna analiza jest niezbędna, ponieważ w warunkach niepewności, w jakich funkcjonują państwa, często nie jest oczywiste, do czego powinny dążyć i w jaki sposób najlepiej to osiągnąć. Drugą cechą racjonalnego procesu agregacji jest istnienie procedury dokonywania wyboru spośród dostępnych opcji. Racjonalny jest tylko taki proces, który kończy się podjęciem decyzji.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Charakter powyższych rozważań o indywidualnych i zbiorowych procesach formułowania strategii politycznych mógłby sugerować, że nie mamy wiele do powiedzenia na temat założenia o racjonalności podmiotów politycznych, które ma dotyczyć przede wszystkim działania. Jako że strategia i działanie są z analitycznego punktu widzenia odrębnymi pojęciami, mogłoby się wydawać, że skupiając się na tym pierwszym, ignorujemy to drugie. Nic podobnego. Strategia i działanie są bowiem ze sobą nierozzerwalnie związane. Mówiąc najprościej, państwa działają w oparciu o przyjęte strategie polityczne. O ile więc strategia jest racjonalna, o tyle racjonalne są także działania. Krótko mówiąc, nasza analiza jak najbardziej dotyczy założenia o racjonalności podmiotów politycznych.

Podsumowując, wymogi, jakie musi spełnić rzetelna definicja racjonalności w polityce międzynarodowej, są jasne. Zarówno na poziomie indywidualnym, jak i państwowym, musi ona określać proces odpowiedni dla funkcjonowania w warunkach niepewności, który pozwala właściwym podmiotom rozumieć ich sytuację i podejmować decyzje w miarę pojawiania się problemów do rozwiązania.

Racjonalność strategiczna w polityce międzynarodowej

Chociaż badacze stosunków międzynarodowych, określając rozmaite państwa jako racjonalne lub nieracjonalne, stale odwołują się do założenia o racjonalności podmiotów politycznych, w lite-

raturze przedmiotu zaskakująco mało miejsca poświęca się temu, na czym polega racjonalność. Dlatego też podajemy własną definicję racjonalności strategicznej i wyjaśniamy, dlaczego jest ona lepsza od najczęściej stosowanej alternatywy⁸.

Wiarygodne teorie i deliberacja

Jak już wspominaliśmy, państwo określamy jako racjonalne, jeżeli jego strategia opiera się na wiarygodnej teorii i jest wynikiem deliberatywnego procesu decyzyjnego. Racjonalni decydenci polityczni kierują się teoriami, które (jeśli są wiarygodne) pozwalają im rozumieć świat, w którym działają, i wybrać najlepszy sposób osiągnięcia jakiegoś celu. W racjonalnych państwach poglądy członków grupy przywódczej przechodzą proces agregacji, obejmujący dwa etapy: rzetelną i nieskrępowaną debatę oraz wybór strategii przez ostatecznego decydena.

Racjonalni decydenci sięgają po wiarygodne teorie, aby zrozumieć otaczający ich świat. Możemy mówić o nich *homines theoretici*. Jako że teoria i polityka są ze sobą nierozzerwalnie związane, decydenci, którzy kierują się wiarygodnymi teoriami, opowiadają się za racjonalnymi strategiami politycznymi. Istnieją różne teorie – probabilistyczne twierdzenia składające się z założeń, związków przyczynowo-skutkowych i potwierdzających je faktów – i dotyczą różnych aspektów polityki międzynarodowej. Wiele z nich jest wiarygodnych, to znaczy, że ich założenia są realistyczne, opisywane przez nie łańcuchy przyczyn i skutków – logicznie spójne, a formułowane na ich podstawie twierdzenia znajdują znaczące potwierdzenie w danych historycznych. Niektóre są

⁸ Trzeba tu wyjaśnić, że terminu „racjonalność strategiczna” używamy do określenia racjonalności strategii lub polityki państwa. Ci, którzy posługują się teorią racjonalnego wyboru, używają tego terminu w nieco inny sposób, podkreślając interaktywny charakter procesu decyzyjnego. Skupiają się na tym, w jaki sposób podmioty dokonujące wyborów muszą uwzględnić strategie innych podmiotów. Zob. np. David A. Lake, Robert Powell, *International Relations: A Strategic-Choice Approach*, w: *Strategic Choice and International Relations*, red. David A. Lake, Robert Powell, Princeton University Press, Princeton (NJ) 1999, s. 3–4.

natomiast niewiarygodne z powodu wadliwości założeń, niespójności logicznej, braku potwierdzających je danych empirycznych – lub ze wszystkich trzech powodów – w związku z czym wynikające z nich zalecenia polityczne są nieracjonalne. Podobnie jest ze strategiami opartymi na jakichkolwiek formach myślenia nie-teoretycznego.

Racjonalni decydenci opierają się na wiarygodnych teoriach także wtedy, kiedy muszą podejmować decyzje w konkretnych sprawach. Jako że teorie te objaśniają, w jaki sposób działa świat, pomagają dokonywać wyborów najlepszych strategii postępowania w rozmaitych sytuacjach. Wśród wiarygodnych teorii nie ma oczywiście takiej, która pozwalałaby na rozwiązywanie wszystkich problemów, a nawet jeśli dana teoria ma zastosowanie w danej sytuacji, to z czasem może stracić swoją użyteczność, jeżeli zmienia się okoliczności. Racjonalni decydenci mogą więc być przywiązani do swoich teorii, ale muszą także umieć ocenić, czy teorie te mają zastosowanie w danej sprawie, i być gotowi do zmiany zdania w razie uzyskania nowych, istotnych informacji.

W racjonalnych państwach poglądy najważniejszych decydentów są agregowane poprzez deliberację. Jak powinno być jasne, politycy często mają swoje ulubione teorie i są skłonni wierzyć, że to właśnie one najlepiej opisują świat, a co za tym idzie, dostarczają najlepszego rozwiązania danego problemu. Bywa, że poglądy poszczególnych decydentów w znacznym stopniu się pokrywają, bywa też, że dochodzi między nimi do ostrych sporów. Niektórzy decydenci mogą nawet hołdować niewiarygodnym teoriom, co jednak zdarza się stosunkowo rzadko. Proces agregacji ma zatem duże znaczenie.

Charakterystyczną cechą racjonalnego procesu agregacji na szczeblu państwowym jest deliberacja. Polega ona na rzetelnej i nieskrępowanej debacie, w której nikt nie ucieka się do stosowania przymusu lub oszustwa ani nie pada ich ofiarą, a każdy z decydentów może wypowiedzieć się na temat mocnych i słabych stron rozpatrywanych strategii, a następnie na dokonaniu wyboru

strategii przez ostatecznego decydenta. Mamy więc do czynienia z czymś na kształt klasycznego rynku idei, w ramach którego grupa stara się jak najlepiej zrozumieć daną sytuację. Debata może przebiegać na trzy sposoby. W pierwszym przypadku członkowie grupy decyzyjnej, w tym ten podejmujący ostateczną decyzję, omawiają w sposób kompleksowy sytuację i z łatwością osiągają konsensus, ponieważ kierują się bardzo podobnymi teoriami. W drugim przypadku decydenci opowiadają się za różnymi teoriami i wyprowadzonymi z nich strategiami, ale dochodzą do porozumienia, ponieważ w wyniku debaty niektórzy z nich weryfikują swoje pierwotne stanowisko. W trzecim przypadku uczestnicy debaty nie zgadzają się ze sobą, żadna ze stron nie jest w stanie przekonać drugiej, a spór zostaje rozstrzygnięty przez ostatecznego decydenta.

I odwrotnie, państwo jest nieracjonalne, jeżeli proces agregacji, który prowadzi do wyboru strategii, nie ma charakteru deliberytywnego – to znaczy, jeżeli niektórzy członkowie grupy decyzyjnej nie dopuszczają innych do głosu, stosują naciski lub przymus, uciekają się do kłamstw lub zatajania informacji. W takich wypadkach państwa nie można uznać za racjonalne, nawet jeżeli ostateczna polityka okazuje się być oparta na wiarygodnej teorii. Państwo jest też oczywiście nieracjonalne, jeżeli – niezależnie od przebiegu procesu agregacji – wybrana przez nie strategia bazuje na niewiarygodnej teorii lub nie ma żadnych podstaw teoretycznych.

Nasza definicja „racjonalności strategicznej” – wedle której państwa są racjonalne, jeżeli ich polityka opiera się na wiarygodnych teoriach i wynika z deliberytywnego procesu decyzyjnego – oddaje zasadnicze znaczenie tego pojęcia. Na poziomie indywidualnym wiarygodne teorie – które są konstruktami myślowymi – to najlepszy, choć bynajmniej nie doskonały, sposób rozumienia niepewnej rzeczywistości. Nadają się one również świetnie do podejmowania decyzji na temat tego, jak radzić sobie w obliczu poważnych deficytów informacji. Na poziomie zbiorowym delibercja stanowi mechanizm pozwalający na dokonywanie systema-

tycznego przeglądu opcji politycznych (co jest konieczne w warunkach niepewności, kiedy nie jest jasne, jaka jest najlepsza strategia) oraz wyboru między tymi opcjami.

Maksymalizacja oczekiwanej użyteczności

Większość badaczy stosunków międzynarodowych uznaje racjonalność za synonim maksymalizacji oczekiwanej użyteczności, która jest zasadniczo działaniem na podstawie danych. Zgodnie z tą metodą – lansowaną przez zwolenników teorii racjonalnego wyboru – racjonalne jednostki najpierw określają zbiór możliwych rezultatów swoich interakcji z innymi podmiotami, po czym porządkują te rezultaty według swoich preferencji i przypisują im określone użyteczności lub wartości. Następnie mnożą użyteczność każdego możliwego rezultatu przez prawdopodobieństwo jego wystąpienia – które ustalają poprzez analizę dostępnych danych – aby obliczyć oczekiwaną użyteczność poszczególnych rozważanych działań. Na koniec dokonują optymalnego wyboru, czyli decydują się na takie działanie, które daje największą oczekiwaną użyteczność. Takie postrzeganie racjonalności jest powszechnie przyjmowane w głównym nurcie ekonomii, stąd też osobę, która dokonuje kalkulacji w celu maksymalizacji czy też optymalizacji oczekiwanej użyteczności, często określa się mianem *homo oeconomicus*.

Co ważne, w literaturze przedmiotu można spotkać się z dwoma poglądami na temat racjonalności i maksymalizacji oczekiwanej użyteczności. Zwolennicy teorii racjonalnego wyboru twierdzą, że racjonalne jednostki działają tak, „jak gdyby” dążyły do maksymalizacji oczekiwanej użyteczności. Nie zakładają oni, że racjonalne podmioty, stojące przed koniecznością wyboru, faktycznie dokonują obliczeń oczekiwanej użyteczności dostępnych działań. Właściwie to nie mówią nic o procesie myślowym, jaki zachodzi w umysłach jednostek, kiedy podejmują decyzję o sposobie

działania. Inaczej podchodzą do tego zagadnienia przedstawiciele psychologii politycznej. Oni również utożsamiają racjonalność z optymalizacją, ale przyjmują, że racjonalna jednostka przed podjęciem decyzji o tym, co zrobić, faktycznie wykonuje w głowie obliczenia oczekiwanej użyteczności.

Taka definicja racjonalności w stosunkach międzynarodowych jest niekompletna. Dotyka ona jedynie tego, w jaki sposób jednostki dokonują wyborów, utożsamiając racjonalność z działaniami, które maksymalizują oczekiwaną użyteczność. Nie dowiadujemy się jednak wiele na temat tego, jak racjonalne jednostki postrzegają mechanizmy rządzące światem, zanim staną w obliczu problemu wymagającego podjęcia decyzji. Definicja ta nie mówi też wiele o tym, jak wygląda racjonalny proces agregacji poglądów najważniejszych decydentów na poziomie państwa.

Maksymalizacja oczekiwanej użyteczności jest wadliwą definicją racjonalności nawet dla oceniania decyzji podejmowanych przez jednostki. Teoretycy racjonalnego wyboru nie mówią prawie nic o procesie umysłowym związanym z dokonywaniem wyborów. Przyjmują jedynie, że racjonalne jednostki działają tak, jak gdyby maksymalizowały oczekiwaną użyteczność, a nie że faktycznie to robią. Jako że najważniejszym elementem racjonalności jest proces myślowy, teoretycy racjonalnego wyboru koniec końców nie mówią nam nic o racjonalnym podejmowaniu decyzji. Inaczej jest w przypadku psychologów politycznych, ich zdaniem bowiem racjonalni decydenci faktycznie myślą w kategoriach oczekiwanej użyteczności. Przedstawicielom obu tych szkół można jednak postawić inny, wspólny zarzut: maksymalizacja oczekiwanej użyteczności nie jest racjonalnym podejściem do podejmowania decyzji w polityce zagranicznej. To dobry sposób na podejmowanie decyzji na temat tego, jak osiągać cele w warunkach obfitości informacji, gdzie łatwo o dostęp do wiarygodnych danych – w polityce międzynarodowej mamy jednak do czynienia z niedostatkiem informacji i niepewnością.

Jak działają mocarstwa nieustannie rywalizujące o dominację i bezpieczeństwo

Aby zrozumieć politykę światową, trzeba zrozumieć, jak działają przywódcy państw. Wedle większości teorii stosunków międzynarodowych ich decyzje można uznać za racjonalne. Część badaczy uważa jednak inaczej. Kwestia ta ma zasadnicze znaczenie zarówno dla badania, jak i prowadzenia polityki międzynarodowej, ponieważ tylko jeżeli decydenci polityczni są racjonalni, naukowcy mogą starać się zrozumieć i przewidywać ich zachowania.

Według Johna J. Mearsheimera i Sebastiana Rosato racjonalne decyzje w polityce międzynarodowej to takie, które wynikają z deliberatywnego procesu decyzyjnego i są oparte na teoriach w wiarygodny sposób wyjaśniających działanie mechanizmów rządzących światem. Obaj badacze, posługując się tymi kryteriami, dochodzą do wniosku, że większość państw jest racjonalna przez większość czasu, nawet jeżeli nie zawsze prowadzi to do sukcesu. Dla uzasadnienia swojego stanowiska Mearsheimer i Rosato sięgają do historii, w tym do dziejów obu wojen światowych, zimnej wojny i epoki postzimnowojennej. Przyglądają się decyzjom, jakie dawni i współcześni przywódcy, między innymi George W. Bush czy Władimir Putin, podejmowali w związku z doniosłymi wydarzeniami historycznymi, i zastanawiają się, czy działali oni racjonalnie.

W nowatorski i kompleksowy sposób autorzy pokazują, jak myślą najważniejsi decydenci i jak kształtować własną politykę w otoczeniu międzynarodowym.

Partner wydania:

UKŁAD SIŁ

Książkę poleca:

Nowy Ład
nlad.pl

Patronat:

THINKTANK

wydawnictwoprzeswity.pl

Książka dostępna również jako e-book.

ISBN 978-83-8175-573-3



9 788381 755733 >

P20243003

Cena 69,90 zł